

**MIŁOSZ KAŁUCKI**, uczeń klasy IIIA gimnazjum w **finale** WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU LITERACKIEGO **Bądź jak Beata Pawlikowska !**

**Miłosz** kolejny raz znalazł się w finale WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU LITERACKIEGO **Bądź jak Beata Pawlikowska**. Opowiadanie Miłosza znalazło się w ścisłej czołówce **15 finalistów** wyłonionych spośród **67 uczestników** nazwanego wydarzenia kulturalnego. W tej piętnastce są licealiści i gimnazjaliści.

Szczegółowe wyniki trzeciej edycji Wojewódzkiego Konkursu Literackiego **Bądź jak Beata Pawlikowska** zostaną podane na podczas uroczystości wręczenia nagród w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym, **16 marca (piątek) 2018r.**

Podczas finału konkursu uczniowie będą mieli możliwość rozmowy z Beatą Pawlikowską, która podzieli się z nimi wrażeniami z kolejnej podróży, w którą właśnie wyruszyła. Będzie to również wspaniała okazja do dyskusji na temat tajników warsztatu literackiego.

W tym roku na konkurs wpłynęło **67 opowiadań**. Tradycyjnie jurorzy mieli ogromny dylemat z wyborem. Potwierdzają to słowa **Beaty Pawlikowskiej**, tegorocznej jurorki:

*„Jestem pod wrażeniem przesłanych prac. Są bardzo ciekawe, niektóre świetnie napisane. Nie potrafię wskazać jednej najlepszej pracy. Wszystkie wydają mi się niezwykle i warte nagrody.”*

W ubiegłym roku podobnie napisała w swojej recenzji **Sylwia Chutnik**:

*„Mam problem ze wskazaniem jednej, najlepszej. Poziom bardzo wysoki – i ta długość tekstu! Jestem pod wrażeniem:”).*

W pierwszej edycji konkursu **Zygmunt Miłoszewski** swoją pracę jurora podsumował:

*„Przyznaję, że nie było to proste z wielu różnych przyczyn. Przede wszystkim dlatego, że autorkami i autorami są młodzi ludzie, którzy włożyli w te teksty dużo pracy i wiele pomysłów i już za to należy im się szacunek i uznanie. Tymczasem każda forma konkursu oznacza rywalizację, ktoś wygrywa, ktoś zostaje pominięty. A decydujące nie są w tym wypadku żadne obiektywne kryteria (za blisko skoczył, za wolno pobiegł) tylko gust jednego faceta, jego widzenie świata, fabuły i literatury. Być może dwa tygodnie wcześniej czy później werdykt byłby inny. Wybór też był trudny, ponieważ każde z tych opowiadań ma przynajmniej jedno coś, co wybija je ponad inne, jakiś swój mały efekt „wow”, fajną niespodziankę. Ale – żeby nie było zbyt różowo – każde też ma jakąś dyskwalifikującą wadę, od której zgrzytałem zębami.”*

Mimo wspomnianych trudności zapadł werdykt, który zostanie przed finalistami konkursu odkryty **16 marca**. Poznają wówczas laureatów i wyróżnionych uczestników konkursu.

**Miłoś, gratuluję i dziękuję!**

opiekun: Ewa Świder